Instytut Europy Środkowej

Komentarze IEŚ

Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski, Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 438 (135/2021) | 02.09.2021

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Łotwa przygotowuje się do wyborów parlamentarnych w 2022 r.

Wybory samorządowe na Łotwie, przeprowadzone w czerwcu 2021 r., rozpoczęły nieformalny okres kampanii wyborczej i wzmożoną aktywność polityczną kandydatów, którzy zamierzają startować w wyborach parlamentarnych zaplanowanych na 1 października przyszłego roku. Na ich działania niewątpliwie wpływają również kryzys migracyjny oraz niepewna sytuacja polityczno-społeczna, spowodowana zbliżającą się czwartą falą pandemii. W ostatnich ośmiu miesiącach na Łotwie powstały nowe partie: Prawo i Porządek, Stabilność!, Łotwa na Pierwszym Miejscu i Republika, które budują swój elektorat w opozycji do rządu i wykorzystują rozczarowanie obywateli dotychczasową polityką państwa. Rozdrobniony parlament i częste zmiany rządu są charakterystyczne dla Łotwy, dlatego niewykluczone, że nowe partie osiągną dobry wynik i wejdą do Saeimy.

Niestabilna scena polityczna. Od początku 2019 r. rząd na Łotwie tworzyły: Nowa Jedność (*Jaunā Vienotība*), Do Kogo Należy Państwo (*Kam pieder valsts*, KPV LV), Nowa Partia Konserwatywna (*Jaunā konservatīvā partija*), Dla Rozwoju/Ruch Za! (*Attīstībai/Par!*) oraz sojusz Stowarzyszenie Narodowe Wszystko dla Łotwy!/Ojczyzna i Wolność (*Nacionālā apvienība „Visu Latvijai!" – „Tēvzemei un Brīvībai/LNNK"*) („Komentarze IEŚ", nr 1). Zmiany na scenie politycznej Łotwy w ostatnich miesiącach w największym stopniu odczuła partia KPV LV (przemianowana na Za Ludzką Łotwę – *Par cilvēcīgu Latviju*). Podczas gdy w wyborach do 13. Saeimy otrzymała poparcie 14,3% głosujących, uzyskując 16 mandatów, dziś może liczyć na niecały 1% poparcia (według badań SKDS z lipca 2021 r.) i tylko pięciu deputowanych w parlamencie. 2 czerwca partia ta została usunięta z koalicji. Jej potencjał polityczny jest więc bardzo niski, na co wskazują wyniki przedterminowych wyborów do rady miasta Rygi z sierpnia 2020 r. (nieco ponad 1%).

Wysokie poparcie, a następnie odpływ w krótkim czasie wyborców populistycznego ugrupowania KPV LV są charakterystyczne dla niestabilnych rządów i fragmentarycznego systemu partyjnego na Łotwie. Po 1991 r. nowe partie zyskiwały relatywnie wysokie poparcie w wyborach, ale rzadko udawało im się długo utrzymać przy władzy i zdobyć stałe miejsce w polityce. W rezultacie średni okres funkcjonowania rządu wynosił ok. 18 miesięcy, a rządy koalicyjne i rozdrobniony politycznie parlament stale musiały borykać się z kryzysami wewnętrznymi.

Zwieranie szeregów. W ostatnich miesiącach na Łotwie zauważalny jest wzrost aktywności niektórych polityków, czego dowodem jest powstanie nowych partii. Należy to wiązać nie tyle z wyborami samorządowymi przeprowadzonymi 5 czerwca 2021 r., co z przyszłorocznymi wyborami do Saeimy, które odbywają się w pierwszą sobotę października. Zgodnie bowiem z ustawą w wyborach mogą uczestniczyć partie i ich stowarzyszenia założone nie później niż na rok przed wyborami, posiadające co najmniej 500 członków.

W pierwszych dniach stycznia 2021 r. doszło do utworzenia przez Aldisa Gobzemsa partii Prawo i Porządek (*Likums un kārtība*). Gobzems, wybrany z ramienia KPV LV (początkowo był nawet kandydatem tej partii na premiera), a od dwóch lat będący posłem niezrzeszonym, to jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci w łotewskim parlamencie. Znany jest z populistycznej retoryki i widocznej krytyki rządu i opozycji. Wśród członków jego partii znalazło się wiele postaci niezwiązanych dotąd ze światem polityki, w tym przedstawicieli mediów i biznesu o konserwatywnych poglądach.

Kilka tygodni później Aleksejs Rosļikovs i Valērijs Petrovs, byli radni miasta Rygi, powołali partię Stabilność! (*Stabilitātei!*). Wcześniej zostali oni wydaleni z partii Zgoda (*Saskaņa*) za niedotrzymanie dyscypliny partyjnej w głosowaniu na zastępcę mera Rygi, a w nadzwyczajnych wyborach do stołecznej rady miejskiej wystartowali z partii Alternatywa (*Alternative*), jednak bez sukcesu. Nowa partia chce pozyskać dotychczasowy elektorat

socjaldemokratyczny Zgody. Pozycjonuje się jako centrowa, a jej głównym celem jest zapewnienie stabilności finansowej i społecznej, a także „przywrócenie zaufania przedsiębiorców do państwa".

14 sierpnia br. odbyło się spotkanie założycielskie partii Łotwa na Pierwszym Miejscu (*Latvija pirmajā vietā*), której inicjatorem jest Ainārs *Šlesers.* To były polityk, oligarcha, który wiosną br., po 10 latach, ogłosił powrót do polityki. W lipcu Šlesers założył stowarzyszenie pod tą samą nazwą, którego celem jest wzmacnianie wartości rodzinnych i chrześcijańskich oraz integracja społeczna. Šlesers porozumiał się już z partią Honor Służyć Rydze (*Gods kalpot Rīgai*) co do wspólnego startu w zbliżających się wyborach do Saeimy.

Również w połowie sierpnia Sandis Ģirģens i jego brat, Kaspars, obaj związani dotychczas z KPV LV, zapowiedzieli utworzenie nowego ugrupowania. W rezultacie 28 sierpnia doszło do powstania Republiki (*Republika*) pod przywództwem S. Ģirģensa i Vjačeslavsa Dombrovskisa. Obaj liderzy mają bogaty dorobek polityczny. Dombrovskis był wiceministrem i kandydatem na stanowisko premiera w poprzednich wyborach z ramienia Zgody, a Ģirģens to były minister spraw wewnętrznych. Republikę zasilą byli członkowie Zgody oraz osoby dotąd nieznane w środowisku polityki. Partia ma być ugrupowaniem pragmatycznym, opartym na ideach liberalnych i socjaldemokratycznych.

Co łączy nowe partie? Nowe partie szukają poparcia wśród elektoratu protestu, dlatego chętnie wykorzystują niepewną sytuację wywołaną pandemią i kryzysem migracyjnym. M.in. Gobzems, Rosļikovs i Šlesers byli aktywnymi uczestnikami protestów przeciwko ograniczeniom wprowadzonym w związku z pandemią COVID-19, a w szczególności możliwym obowiązkowym szczepieniom (ostatni odbył się 18 sierpnia w Rydze i zgromadził niemal 4 tys. osób). Nowe partie budują swój potencjał na bazie haseł odwołujących się do bezpieczeństwa, stabilności i tradycyjnego modelu rodziny. Niepewna sytuacja związana z jesienną falą koronawirusa i kryzysem migracyjnym oraz niskie zaufanie społeczne do rządu mogą sprzyjać konsolidacji poparcia, zwłaszcza wśród wyborców o identyfikacji prawicowej. Tym bardziej że potencjał nowo powstałych partii politycznych jest bardzo duży, o czym świadczą niespodziewanie dobre wyniki wyborcze osiągane przez nie w ostatnich latach.

Oprócz efektu świeżości nowych partii, na przyszły wynik wyborów niewątpliwie będą miały wpływ niezadowolenie z działalności najważniejszych instytucji w państwie i – w konsekwencji – niska frekwencja wyborcza. Stale spada zaufanie społeczne do rządu i parlamentu – odpowiednio 23% i 20% („Komentarze IEŚ", nr 330). Ponadto wyniki sondażu SKDS z marca 2021 r. wskazywały, że 72% respondentów jest niezadowolonych z pracy rządu w czasie pandemii, a 70% ankietowanych uznało sytuację gospodarczą w kraju za złą. Nie dziwi więc również niska frekwencja wyborcza – w wyborach do Saeimy w 2018 r. wyniosła ona 54%, a podczas ostatnich wyborów samorządowych jedynie 34%, co było najniższą wartością w wyborach po 1991 r.

Wnioski. Do wyborów został jeszcze rok, ale politycy spieszą się z tworzeniem nowych sił politycznych, aby w razie niepowodzeń mieć jeszcze czas na przetasowania w szeregach. Większość z nich to aktywni politycy, dlatego odcięcie od politycznej przeszłości niekiedy może być trudne (niektórzy byli zamieszani w polityczno-finansowe skandale lub powiązani z rosyjskim biznesem) i zaszkodzić reputacji nowych partii.

Obecnie żadna z partii nie ma większych szans na wejście do parlamentu, co nie oznacza, że ich notowania nie wzrosną. Niska frekwencja wyborcza w połączeniu z dużą zmiennością sceny politycznej powoduje, że wynik wyborów trudno przewidzieć. Łotewscy wyborcy z reguły łatwo zmieniają partie, na które głosują, a na ich preferencje coraz częściej wpływają konkretne wydarzenia i działania polityków, nie zaś długofalowe strategie i programy polityczne.

Liderzy nowo powstałych partii mają również nadzieję na stworzenie wspólnej platformy do startu w wyborach. Choć nowe partie łączy krytyka wobec rządu, to o różnicach światopoglądowych świadczy chociażby stosunek do podstawowych wartości. Dla przykładu, podczas głosowania nad poprawkami do konstytucji dotyczącymi definicji rodziny, zainicjowanymi przez Stowarzyszenie Narodowe, Dombrovskis wraz z partiami o charakterze liberalnym głosowali przeciwko wniesieniu projektu pod obrady komisji, w przeciwieństwie do Gobzemsa, który dołączył do konserwatywnej części parlamentarzystów głosujących za dalszym procedowaniem ustawy. Politycy

reprezentują także różny model działania – od populistycznej retoryki Gobzemsa do bardziej konstruktywnych i przemyślanych propozycji Dombrovskisa.

Gdyby poszczególne nowe partie uzyskały przynajmniej 5% poparcia i dostały do Saeimy, Łotwa kolejny raz doświadczyłaby rozdrobnienia składu parlamentu, a w rezultacie – rządu. W takim przypadku, podobnie jak w 2018 r., proces tworzenia koalicji rządowej przez partie o szerokim spektrum ideologicznym mógłby być bardzo trudny.